

staropolski był ubogi w słownictwo estetyczne, nie może zaskakiwać problem z oddaniem swoich odczuć płynących z kontaktu, a być może nawet podziwiania dzieł sztuki. Należy uzupełnić, iż spod tego rodzaju ujęcia wymyka się relacja do wschodniego ubioru i w pewnym też stopniu uzbrojenia⁸. Jest to jednak zagadnienie tyleż odrębne, co obszerne, wiążące się z recepcją przede wszystkim wschodniego stroju w państwie Sarmatów.

Całą serię prac ukazujących się pod wspólnym hasłem „Colloquia Orientalia Bialostocensia” należy ocenić jako interesujący pomysł zagospodarowania przestrzeni badawczej. Z uzasadnionymi nadziejami pozostaje oczekiwać kolejnego tomu wydawnictwa.

Arkadiusz M. Stasiak

Katedra Historii XVI-XVIII wieku KUL

e-mail: arcus@kul.lublin.pl

JANUSZ ZABŁOCKI W NAJNOWSZEJ HISTORIOGRAFII

JANUSZ ZABŁOCKI, *Dzienniki*, t. I: 1956-1965, Warszawa: IPN 2008, ss. 744; *Dzienniki*, t. II: 1966-1975, Warszawa: IPN 2011, ss. 1080; *Dzienniki*, t. III: 1976-1986, część 1: 1976-1981, część 2: 1982-1986, Warszawa: IPN 2013, ss. 759 + 629.

DOI: <http://dx.doi.org/10.18290/rh.2017.65.2-10>

13 marca 2014 r. zmarł Janusz Zabłocki – reprezentant nurtu chrześcijańsko-demokratycznego, pomysłodawca i kierownik wielu inicjatyw wpisujących się w nurt katolicyzmu społecznego, a jednocześnie postać niedoceniana, schowana w cieniu innych. Miałem okazję kilkakrotnie rozmawiać z Zabłockim. Imponował precyzją myśli, klarownymi konstrukcjami intelektualnymi, a jednocześnie głęboką wiarą. Dlatego też zdecydowanie mogę stwierdzić, że na szczęście w ostatnich kilku latach obserwuję zainteresowanie badaczy postacią Zabłockiego, przede wszystkim jego obecnością w przestrzeni publicznej,

⁸ Temu zagadnieniu poświęcono wiele znakomitych prac: I. TURNAU, *Wpływy wschodnie w ubiorach narodowych środkowej i wschodniej Europy w XVI-XVII wieku*, w: *Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie*, t. VII [dedykowany prof. Zdzisławowi Żygulskiemu], red. J. Ziemiński, Pszczyna 1992, s. 305-414; P. MROZOWSKI, *Orientalizacja stroju szlacheckiego w Polsce na przełomie XVI-XVII w.*, w: *Orient i orientalizacja w sztuce. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Kraków grudzień 1983*, praca zbior., Warszawa: PWN 1986, s. 243-261; P. MROZOWSKI, *Ubiór jako wyraz świadomości narodowej szlachty polskiej w XVI-XVIII w.*, w: *Ubiory w Polsce. Materiały III Sesji Klubu Kostiumologii i Tkaniny Artystycznej przy Oddziale Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Warszawa październik 1992*, Warszawa 1994, s. 19-27; I. TURNAU, *Wpływy wschodnie w polskim ubiorze XVI-XVIII wieku*, w: *Orient w kulturze polskiej. Materiały z sesji jubileuszowej z okazji 25-lecia Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie 15-16 października 1998*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog 2000, s. 181-188.

aktywnością i myślą społeczno-polityczną. Niewątpliwie przyczyniły się do tego publikacja obszernych *Dzienników* Zabłockiego, jak również udostępnienie jego spuścizny w Archiwum Akt Nowych. Daje to pewność, że jego dorobek nie zostanie zapomniany, a wręcz przeciwnie – będzie analizowany i opisywany przez kolejnych badaczy XX wieku.

Janusz Zabłocki urodził się w 1926 r. w rodzinie nauczycielskiej. Podczas okupacji niemieckiej działał w konspiracyjnym harcerstwie, będąc komendantem Grup Szturmowych jednego z podwarszawskich okręgów. W tym samym czasie ukończył w warunkach konspiracyjnych Liceum im. Stefana Batorego w Warszawie oraz podziemną szkołę podchorążych „Agricola”. W latach 1945-1947 pozostał w konspiracji, tym razem antykomunistycznej, podejmując jednak, pod fałszywym nazwiskiem (Jan Grabowski), studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim. Korzystając z amnestii, w 1947 r. ujawnił się wobec władz, powracając do prawdziwego nazwiska.

W latach czterdziestych XX wieku podjął współpracę z katolicką grupą „Dziś i Jutro” (znaną bardziej pod późniejszą nazwą Stowarzyszenie PAX), koncesjonowaną przez władze komunistyczne chcące dysponować przeciwwagą dla autentycznego, niezależnego ruchu chrześcijańsko-demokratycznego. Wszedł do władz tej organizacji, z czasem prezentując coraz bardziej krytyczną postawę wobec jej lidera – Bolesława Piaseckiego, co skutkowało jego odejściem z „Dziś i Jutro” w 1955 r. wraz z późniejszym pierwszym niekomunistycznym premierem Polski – Tadeuszem Mazowieckim.

W 1956 r. Zabłocki należał do współzałożycieli warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej. W latach 1960-1969 był członkiem jego zarządu. W tym samym czasie był współinicjatorem powstania katolickiego miesięcznika „Więź”. Jako korespondent tego pisma przebywał w latach 1963-1965 w Rzymie, obserwując obrady Soboru Watykańskiego II, co zaowocowało między innymi jego książką poświęconą konstytucji soborowej *Gaudium et spes*. W tym czasie nawiązał bliski kontakt z prymasem Stefanem Wyszyńskim, który będzie trwał aż do śmierci kardynała. W 1965 r. został posłem na Sejm, członkiem koła poselskiego „Znak”, opozycyjnego wobec komunistów.

Punktem przełomowym w działalności Zabłockiego stał się rok 1967. Założył wówczas Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, którego zadaniem były studia nad współczesną (posoborową) katolicką nauką społeczną. Od 1969 r. Ośrodek dysponował własnym pismem, miesięcznikiem „Chrześcijanin w świecie”, którego Zabłocki został redaktorem naczelnym. Stawiał przed sobą wówczas trzy cele: 1. bliską współpracę z prymasem Wyszyńskim; 2. odbudowę katolicyzmu społecznego w Polsce; 3. podjęcie starań o reaktywację partii chrześcijańsko-demokratycznej. Wykorzystując liberalizację w Polsce pod rządami Edwarda Gierka, Zabłocki w 1973 r. zgłosił w Sejmie postulat przywrócenia w Polsce partii chadeckiej. Reakcją władz było nagle zablokowanie wszystkich kontaktów zagranicznych Ośrodka. W styczniu 1981 r. Zabłocki założył Polski Związek Katolicko-Społeczny, traktując tę organizację jako wstępny etap odtwarzania partii chrześcijańsko-demokratycznej w Polsce. Nadzieje na realizację tego postulatu przerwało wprowadzenie stanu wojennego w Polsce w grudniu 1981 r. Reaktywacja partii chrześcijańsko-demokratycznej była możliwa

w Polsce dopiero w roku 1989, po zmianie ustroju społeczno-politycznego. Wówczas Zabłocki został członkiem władz Stronnictwa Pracy.

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku Janusz Zabłocki nawiązał kontakt z Karolem Popielem i Konradem Sieniewiczem – przywódcami emigracyjnego Stronnictwa Pracy, mieszkającymi wówczas w Rzymie. Poprzez nich nawiązał kontakt również z zachodnioeuropejskimi politykami chadeckimi, czego efektem był zorganizowany przez niego cykl międzynarodowych konferencji pod hasłem „Dialog i Współpraca”.

Wydaje mi się, że ten krótki przegląd przejawów aktywności społecznej Zabłockiego dostatecznie uzasadnia potrzebę prowadzenia studiów nad jego biografią oraz firmowanymi przez niego przedsięwzięciami. Fenomenem jest zwłaszcza Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych z jego dorobkiem analitycznym i zapleczem eksperckim. Ważne jest również zidentyfikowanie miejsca Zabłockiego wśród polskich środowisk katolicko-społecznych, a także roli, jaką odgrywał w komunistycznej Polsce, będąc – z jednej strony – w dobrych relacjach z Prymasem Tysiąclecia, z drugiej – mając szerokie kontakty wśród komunistycznego establishmentu.

Wśród źródeł do badania wymienionych wyżej kwestii na plan pierwszy wysuwają się monumentalne, trzutomowe (tom III składa się z 2 części w oddzielnych woluminach) *Dzienniki*, zawierające kilka tysięcy stron codziennych notatek Zabłockiego. Notatki te dotyczą całego spektrum życia ich autora – od spraw rodzinnych poczynając, przez działalność klubową, ekonomiczną („Libella”), a skończywszy na relacjach autora z jego spotkaniem na najwyższym szczeblu (między innymi z Prymasem Polski czy pierwszymi sekretarzami KC PZPR). Zarówno szczegółowość zapisów, jak i długi okres, w którym Zabłocki prowadził *Dzienniki* (od 1956 do 1986 r.), powodują, że są one dokumentem dostarczającym zainteresowanemu czytelnikowi wiele cennego materiału do analizy.

Warto wskazać niektóre obszary badawcze, dla których *Dzienniki* Janusza Zabłockiego są źródłem pierwszoplanowym. Pomijam przy tym ten najbardziej oczywisty, związany z biografią autora zapisów. Badacz dziejów społeczno-politycznych Polski powojennej zyskał możliwość wejrzenia za kulisy kryzysów ujmowanych przez pryzmat tzw. polskich miesięcy. Bardzo szczegółowo Zabłocki relacjonuje działania swojego środowiska w październiku 1956 r. Z perspektywy człowieka ulokowanego w strukturach władzy (sejm) analizuje przebieg marca 1968 r., grudnia 1970 r., wreszcie „karnawał Solidarności” 1980-1981 i wprowadzenie stanu wojennego w grudniu 1981 r. Jego analizy na kartach *Dzienników* są pogłębione, wielowątkowe, sięgające do elementów dalekich od „politycznej poprawności”.

Jak można się spodziewać, *Dzienniki* są kopalnią faktów i ocen dotyczących środowisk katolickich w Polsce po II wojnie światowej. Zabłocki był ulokowany wysoko w wielu z tych środowisk, uczestniczył w kluczowych spotkaniach, na których podejmowano strategiczne decyzje, znał osobiście wszystkie chyba osoby odgrywające istotną rolę w środowiskach katolików świeckich. Na kartach *Dzienników* znajdziemy więc kulisy działań (a często są to informacje, których próżno szukać gdzie indziej) Klubów Inteligencji Katolickiej (zwłaszcza najważniejszego z nich – warszawskiego), redakcji „Więzi”, „Tygodnika

Powszechnego”, grona seniorów SKMA „Odrodzenie” i popielowskiego Stronnictwa Pracy, wreszcie, rzecz jasna, Ośrodka Dokumentacji i Studiów Społecznych oraz Polskiego Związku Katolicko-Społecznego. Oglądać możemy istniejące w tym środowisku podziały i napięcia, generalnie związane z konfliktem pomiędzy katolickimi minimalistami i maksymalistami, lecz również próby budowania płaszczyzny porozumienia i instytucji służących wypracowywaniu rozwiązań kompromisowych, możliwych do zaakceptowania przez wszystkie „frakcje” tego nurtu. Dostajemy przy tym wgląd w relacje personalne pomiędzy prominentnymi katolikami świeckimi – na kartach *Dzienników* stale pojawiają się między innymi Konstancy Łubieński, Tadeusz Mazowiecki, Andrzej Micewski, Stanisław Stomma, Jerzy Turowicz, Jerzy Zawieyski.

Zwłaszcza fascynujący jest zapis relacji łączących Janusza Zabłockiego i Tadeusza Mazowieckiego. Rozpoczynali jako przyjaciele, także polityczni, działający ramię w ramię przed rokiem 1956 (obydwaj wchodzili w skład tzw. frondy w PAX) i podzielający fascynację Emmanuelem Mounierem i jego koncepcją chrześcijańskiego socjalizmu. Na łamach *Dzienników* obserwujemy narastanie konfliktu pomiędzy nimi, związanego z wyborami ideowymi. Zabłocki ewoluuje w kierunku akceptacji klasycznej katolickiej nauki społecznej, co zbliża go stopniowo do kardynała Wyszyńskiego, Mazowiecki coraz ściślej współpracuje ze środowiskiem „Tygodnika Powszechnego”, często niechętnym poczynaniom Prymasa Polski. Choć trzeba pamiętać, że zapisy Zabłockiego są subiektywne, niezbędna jest jednak ich drobiazgowa analiza przez badaczy zajmujących się postacią pierwszego niekomunistycznego premiera Polski. Wydaje się, że musi ona prowadzić do ciągle nieobecnej jeszcze w historiografii, rzeczywistego a nie „pomnikowego” wizerunku Tadeusza Mazowieckiego.

Innym ważnym obszarem badawczym, dla którego *Dzienniki* Zabłockiego są źródłem bezcennym, jest życie polityczne polskiej emigracji po II wojnie światowej, zwłaszcza jej nurtu chrześcijańsko-demokratycznego. Podczas licznych wyjazdów za granicę Zabłocki poznał kluczowe postacie tego środowiska, między innymi Karola Popiela i Konrada Sieniewicza, zaś kontakty z seniorami Stronnictwa Pracy w kraju (między innymi Konstantym Turowskim, Janem Hoppe, Jerzym Braunem czy Kazimierzem Studentowiczem) skutkowały ich poparciem dla Zabłockiego, co otworzyło mu drogę do Popiela i Sieniewicza.

Na kartach *Dzienników* możemy śledzić proces zakładania i funkcjonowania firmy w warunkach realnego socjalizmu. Zabłocki był *spiritus movens* i wieloletnim kierownikiem przedsiębiorstwa „Libella”, które przyniosło niezależność finansową wymienionym wyżej środowiskom katolików świeckich. Czytelnik *Dzienników* ze zdumieniem prześledzi trudne warunki funkcjonowania „inicjatywy prywatnej” w PRL. Z nie mniejszym zdumieniem jednak skonstatuje, że spektakularne sukcesy były możliwe dzięki chaosowi, brakowi koordynacji, może niedopatrzonom ze strony państwowego aparatu nadzoru. Ta sama konstatacja dotyczy zresztą także inicjatyw wydawniczych Zabłockiego, co widać wyraźnie na przykładzie losów flagowego pisma Ośrodka Dokumentacji i Studiów Społecznych – „Chrześcijanina w Świecie”.

Czytając *Dzienniki* Zabłockiego należy pamiętać o trosce autora o ich ostateczny kształt. Mam tu na myśli proces opracowywania przez Zabłockiego notatek, z których składały się

Dzienniki w wersji przed publikacją. Oznacza to, że zapisy w opublikowanych *Dziennikach* nie są tożsame z ich pierwotną wersją, wykonaną często „na gorąco”, ale ich przeredagowanym zapisem, do którego mogły wkraść się późniejsze przekonania i interpretacje autora. Czy dyskwalifikuje to *Dzienniki* jako źródło autentyczne, mające walor uchwycenia bieżącego stanu świadomości autora? W moim przekonaniu absolutnie nie, pod warunkiem krytycznego podejścia do analizowanego materiału, co jest zresztą podstawowym elementem historycznego warsztatu badawczego.

Do *Dzienników* Janusza Zabłockiego odwołują się autorzy dwóch interesujących publikacji, które dotarły do mnie w ostatnim czasie. Małgorzata Strzelecka w rozprawie habilitacyjnej *Między minimalizmem a maksymalizmem*¹ przedstawiła intelektualne (i polityczne) „żywoty równoległe” reprezentantów dwóch tytułowych nurtów: Stanisława Stommy i właśnie Janusza Zabłockiego. W świetnie udokumentowanej pracy analizuje szereg czynników mających wpływ na poglądy i postawy Zabłockiego i Stommy: środowisko rodzinne, edukację, doświadczenie okupacji, zaangażowanie w działalność publiczną, obecność w ruchu katolików świeckich, działalność sejmową. Równoległe spojrzenie na działalność i poglądy obydwu bohaterów rozprawy prowadzi Strzelecką do wielu interesujących konstatacji, choć nieco zaburza początek jej analizy przynależność Stommy i Zabłockiego do różnych pokoleń. Mam nadzieję, że książka Strzeleckiej stanie się inspiracją dla powstania innej publikacji, obejmującej „żywoty ściśle równoległe” Janusza Zabłockiego i Tadeusza Mazowieckiego.

Bardzo silnie Zabłocki obecny jest na kartach pracy Piotra H. Kosickiego *Personalizm po polsku*². Jak wspomniałem, autor *Dzienników* zafascynowany był poglądami Mouniera i całego francuskiego środowiska „Esprit”, co znalazło wyraz w jego działalności publicystycznej i naukowej. Piotr Kosicki, analizujący związki francuskiej i polskiej myśli politycznej, ujmuje je w anglosaskiej konwencji szerokiej narracji. Przywołuje cały kontekst polityczno-intelektualny, w którym możliwa stała się próba pogodzenia personalizmu chrześcijańskiego z socjalistyczną wizją społeczeństwa ludzkiego. Przez pryzmat biografii czołowych polskich personalistów (w tym Janusza Zabłockiego) ukazuje determinanty ich postawy, ale jednocześnie wskazuje czynniki prowadzące ich w różne miejsca polskiej sceny intelektualnej i politycznej.

Mam nadzieję, że to dopiero początek zainteresowania badaczy postacią Janusza Zabłockiego. Jego biografia, a zwłaszcza podejmowane przez niego inicjatywy warte są głębokiej i wyważonej analizy.

Jarosław Rabiński
Katedra Historii Najnowszej KUL
e-mail: jarab@kul.lublin.pl

¹ M. STRZELECKA, *Między minimalizmem a maksymalizmem. Dylematy ideowe Stanisława Stommy i Janusza Zabłockiego*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK 2015, ss. 440.

² P.H. KOSICKI, *Personalizm po polsku. Francuskie korzenie polskiej inteligencji katolickiej*, Warszawa: IPN 2016, ss. 502.